

AUTOREFERAT

dr Danuta Zawadzka

1. Imię i nazwisko: Danuta Zawadzka

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe/artystyczne – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej

Stopień magistra filologii polskiej uzyskałam 8 lipca 1987 roku w Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku (obecnie Uniwersytet w Białymstoku) na podstawie pracy magisterskiej *Kreacja bohatera i przestrzeni w „Sonetach krymskich” Adama Mickiewicza*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Haliny Krukowskiej. Praca zawierała interpretację doświadczenia przestrzeni w cyklu krymskim Mickiewicza, które staje się zarazem kreacją podmiotu i – w poszczególnych sonetach – układa się w glosy do biografii romantycznej. Studium, zawdzięczające wiele koncepcjom Bachelarda i Pouleta, akcentowało przejściowy charakter poetyckiej epistemologii *Sonetów krymskich*, „czas adwentu” pomiędzy romantycznym woluntaryzmem i tonami religijno-mistycznymi. Główny korpus magisterium opublikowany został w książce zbierającej referaty z ogólnopolskiej sesji naukowej zorganizowanej w Białymstoku w 190-lecie urodzin Mickiewicza (wyd. 1993). Przekonanie o ważności okresu rosyjskiego w twórczości autora *Sonetów krymskich* powróci w książce habilitacyjnej, choć tym razem w ściślejszym powiązaniu z historyzmem i przeżyciem historii.

Ocena pracy, wyniki egzaminu magisterskiego oraz noty uzyskane podczas studiów pozwoliły na wydanie mi dyplomu z wyróżnieniem.

Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskałam 28 czerwca 1998 w Instytucie Badań Literackich na podstawie rozprawy *„Maria” Antoniego Malczewskiego i pokolenie kłęski 1812 roku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marty Piwińskiej.

Wychodzę w niej od legendy Malczewskiego, upowszechnianej przez romantyków (np. Mochnackiego, potem Mickiewicza) wizerunku poety osobnego, zauważając podobieństwo pozycji autora *Marii* do tej, jaką zajmują w tym czasie dwaj jego rówieśnicy Kazimierz Brodziński i Aleksander Fredro. Wszyscy trzej niedopasowani do romantyzmu twórcy brali też udział w kampaniach napoleońskich, m.in. w najtragiczniejszej z nich wyprawie moskiewskiej (prócz Malczewskiego, który – uwięziony w twierdzy Modlin – jednak z bliska widział jej spektakularny początek i koniec). Zbieżności metrykalne, podobny status „odmieńca” na literackiej mapie romantyzmu i traumatyczne przeżycia wojenne w młodym wieku skłaniają mnie do rozważenia pytania, czy Malczewski, Brodziński i Fredro nie należą do przeoczonej w historii literatury generacji, którą nazywam „pokoleniem kłęski 1812 roku”? Odpowiedzi

na to pytanie poszukuję na kilku planach: recepcji poematu Malczewskiego i miejsca, jakie w niej zajmuje lektura historyczna, teorii pokoleń literackich oraz wyróżników polskich generacji napoleońskich, wreszcie twórczości owych trzech napoleńczyków – przede wszystkim zaś *Marii*, traktowanej jako pośredni zapis „doświadczenia pokoleniowego”, tj. traumy wojennej.

W części pierwszej, poświęconej stylom odbioru, śledzę zwyczaj porzeczawania na legendzie samotnego geniusza i niechęć do uwzględniania biografii Malczewskiego, zwłaszcza przeżyć wojskowych – do ich unieważniania służyła zwykle teza o „przeobrażeniu” ułana w mistyka, *Maria* miała być dziełem tego ostatniego. Towarzyszą temu dwie główne tendencje czytelnicze: traktowanie utworu jako „powieści narodowej” idealizującej polskość rycerską i heroiczną (XIX wiek) bądź jako „poematu filozoficzno-moralnego”, którego historyczny sztafaż ma tylko pretekstowy charakter, służy za maskę uniwersalistycznie rozumianego pesymizmu w odmianie chrześcijańskiej, byronicznej lub nihilistycznej (XX wiek). W swoim odczytaniu zmierzam w stronę syntezy obu tych stylów odbioru, tj. potraktowania *Marii* w kategoriach narodowego poematu filozoficzno-moralnego, w którym historyzm odgrywa pierwszorzędną rolę, zawiera bowiem wątki rozrachunkowe, pokazujące heroizm jako pułapkę.

Druga część rozprawy przynosi opis napoleonizmu w utworach Brodzińskiego, Malczewskiego i Fredry na tle tradycyjnych ujęć doświadczenia napoleońskiego polskich poetów-żołnierzy oraz mapy legionowych pokoleń literackich. Na wstępie zauważam asymetrię pomiędzy „bios” i „logos” (określenia Wacława Berenta) epepei napoleońskiej, a więc nieliczne świadectwa samych jej uczestników w stosunku do bogactwa innych obrazów napoleoniady, które tworzą wielkie dzieła literatury, np. *Pan Tadeusz*. Stworzona przez romantyków legenda wojen napoleońskich nie wspomina jednak o wymienionych poetach-żołnierzach, czcząc raczej starszych od nich legionistów poległych w boju, np. Cypriana Godebskiego. Przyjmuję, że istniały dwie generacje napoleońskie: pokolenie ideałów (Godebski, Andrzej Brodziński, Wincenty Reklewski) oraz pokolenie klęski 1812 roku (Antoni Malczewski, Kazimierz Brodziński, Aleksander Fredro) obejmujące młodszych uczestników kampanii, którzy przeżyli upadek „boga wojny” u progu dorosłego życia, ich twórczość zaś nie mieści się w romantycznym micie poety-żołnierza. Łączą ich nie tylko określone punkty w biografii – zwłaszcza klęska roku 1812 jako typ przeżycia pokoleniowego, zniechęcającego do patriotyzmu o charakterze heroicznym – ale i podobna pozycja w późniejszym życiu literackim (na bocznym torze, z poczuciem anachroniczności własnych poglądów) i pewne cechy pisarstwa: typ sarkastycznego humoru (widoczny w bajkach), upodobanie w podmiotowości „starucha” (A. Fredro) lub

„starego ułana”, dystans wobec młodości i „zapału” (K. Brodziński), preferowanie wartości z kręgu idylli jako stylu polskości (wszyscy trzej).

W trzeciej części rozprawy interpretuję biografię i twórczość Malczewskiego z perspektywy jego doświadczenia historii, traktując teksty życia i dzieła jako zapis traumy 1812 roku. Autor *Marii* przebywał wówczas w oblężonej twierdzy Modlin, skąd widział skutki wyprawy moskiewskiej – drobne utwory narracyjne i plastyczne z tego czasu dowodzą jego wrażliwości na teatralność dziejów, niewiary w historiotwórczą inicjatywę człowieka i fatalizmu, jaki przypisywał „polskiemu losowi”. *Maria*, dedykowana Niemcewiczowi, twórcy kanonu ówczesnego patriotyzmu w *Śpiewach historycznych*, zawiera wiele śladów traumatycznego (i nieprzepracowanego) przeżycia historii, które Malczewski zestawia z marzeniami o bohaterach-„husarzach” i pięknie heroizmu. W analizie „powieści ukraińskiej” wyróżniam motyw rozrachunku z tradycją („duchem dawnej Polski”) i jej rolę, fatalistyczne ciężenie przeszłości na życiu bohaterów, zwłaszcza młodych. Kładę też nacisk na dialektykę „zapału” i „znużenia”, która w połączeniu z wyraźnym podziałem bohaterów na „ojców” i „dzieci” wiedzie ku dwuznacznym kreacjom postaci, jak pełen werwy wojennej stary Miecznik skonstrastowany w *Marii* z melancholijnym Wacławem. Śmierć tytułowej bohaterki interpretuję jako gest „zabicia idylli”, czyli marzeń młodych bohaterów o szczęściu domowym, odmiennym od heroistycznego wzorca ojców.

Praca doktorska została w całości opublikowana przez Wydawnictwo IBL (*Pokolenie kłęski 1812 roku. O Antonim Malczewskim i odludkach*, Warszawa 2000) spotkała się z zainteresowaniem badaczy romantyzmu, doczekała się też pochlebnej recenzji w „Pamiętniku Literackim” pióra Doroty Siwickiej (2003, z. 4).

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych/artystycznych:

- od 1 września 1987 roku do 31 stycznia 1988 roku – Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku (nauczyciel języka polskiego)
- od 1 lutego 1988 do chwili obecnej – Uniwersytet w Białymstoku

Obecne miejsce pracy:

Zakład Literatury Oświecenia i Romantyzmu
Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny UwB
Plac Uniwersytecki 1
15 – 420 Białystok

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

Za osiągnięcie w myśl art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.) uznaję książkę *Lelewel i Mickiewicz. Paralela* (Białystok 2013, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s. 645).

Podjęmowana w niej tematyka jest kontynuacją zainteresowań związkami literatury z historią już nie tylko w sensie zapisu doświadczenia historycznego – jak to było w okresie doktoratu – ale też powstającymi od XVIII wieku, na dobre zaś w I połowie kolejnego stulecia, odrębnymi sposobami mówienia o przeszłości: literackim i naukowym. Zarazem stanowi ona powrót do Mickiewicza i jego otoczenia, w tym do jednej z zarzuconych wersji tematu rozprawy doktorskiej. Dotyczyła ona „mistrzów”, intelektualnych przyjaźni autora *Ballad i romansów* w środowisku wileńskim, w szczególności z Joachimem Lelewelem. Rezygnację z tego tematu wymusiła wówczas wzajemna obcość dyskursów: literackiego i historiograficznego oraz związane z nią rozejście się dróg recepcji dzieł Lelewela i Mickiewicza. Jednak w humanistyce lat 90. (w Polsce), m.in. dzięki zwrotowi narracyjnemu i konstruktywizmowi potem zaś innym tendencjom, pojawiły się nowe narzędzia. Umożliwiły one zestawianie historyzmu Lelewela i Mickiewicza oraz rozumienie wspólnej im fascynacji przeszłością na innej zasadzie niż spór kronikarza z poetą.

Książka ma charakter paraleli, chronologicznego zestawienia tekstów o historii Lelewela i Mickiewicza, pochodzących przeważnie z lat 1815–1833, a więc z okresu ich bliskiej znajomości. Metoda komparatystyczna, „paralelowanie” było znakiem firmowym pisarstwa historycznego Lelewela, bliskim także Mickiewiczowi, wynika jednak przede wszystkim z rozmiarów dystansu dzielącego dziś mickiewiczologię oraz badania nad spuścizną Lelewelską i potrzeby znalezienia metodologicznego „lepiszcza”. Praca przynosi w większości wcześniej niedrukowane rozważania, których porządek wyznacza historia znajomości Lelewela z Mickiewiczem wraz równoległą lekturą ich kolejnych tekstów, prowadzoną z perspektywy literaturoznawczej, choć z intencją poszanowania autonomii obu dziedzin. Ostatnie założenie wynika z przekonania, że dzisiejsze zbliżenie historiografii do literatury – inspirujące i otwierające na nowe pytania – nie może być automatycznie przekładane na realia z początku XIX wieku. Fascynacje modernistyczne były wówczas mimo wszystko świeże i silniejsze niż nasze.

Główną oś książki tworzą utwory, które łączy związek genetyczny – wykład Lelewela ze stycznia 1822 roku i wiersz Mickiewicza *Do Joachima Lelewela* oraz *Nowosilcow w Wilnie* i *Dziady*, część III. Jednak również inne dzieła historyczne (i o historii) autora *Ballad i romansów – Grażyna, Popas w Upicie, Konrad Wallenrod* – pojawiają się tu w interpretacji porównawczej, w paraleli z pismami metodologicznymi Lelewela, jego polemikami czy z pracami tematycznie bliskimi Mickiewiczowskiemu. Analizę konkretnych tekstów Mickiewicza i Lelewela poprzedza część poświęcona recepcji badawczej dzieł każdego z nich – w ujęciu paralelnym – zestawienie ich biografii, pojęć i metafor historiograficznych, a także rozdział dotyczący obrazu kultury skandynawskiej u Lelewela jako jednego z ważnych kontekstów romantyzmu przedlistopadowego.

Rozważania zawarte w książce prowadzą do kilku istotnych – jak się wydaje – ustaleń, z pewnością potwierdzają korzyści płynące z komparatystycznych badań literaturoznawczo-historycznych w odniesieniu do wczesnych XIX-wiecznych tekstów. Praca odsłania wiele obszarów wspólnych pomiędzy poezją a ówczesną nauką historyczną, wbrew zakorzenionemu w XX wieku przekonaniu o przeciwstawności artysty i uczonego w romantyzmie. Część poświęcona recepcji dowodzi nieobecności Lelewela w historii literatury polskiej i mickiewiczologii. Nie tyle jednak owa nieobecność wynika z rzeczywistych różnic w pojmowaniu historii, jej zadań czy „sprawy polskiej” przez bohaterów tej książki, ile z przemian historiografii i literaturoznawstwa w II połowie XIX i XX stulecia, coraz ostrzej zrywających dawne przymierze historyki z poezją i duchem syntezy. Rozdziały, w których omawiam semantykę pojęć „historia” i „dzieje” (korzystając z instrumentarium Reinharta Kosellecka) wskazują, że zarówno dla Lelewela jak i Mickiewicza charakterystyczne jest nowożytne odczucie dziejów z ich totalnością, szybkością zmian, nieustannym progresywizmem, singularnością – odmienne od starożytnej jeszcze koncepcji historii jako nauczycielki życia. Odczucie to, jego dynamizm, wymusza przemiany narracji historycznej, która w pisarstwie Lelewela i Mickiewicza jeszcze się nie stabilizuje (tak jak w II połowie wieku, kiedy dąży do rozwiązań epickich w typie powieści realistycznej), nie tworzy form i wzorów innych niż fragmentaryczne. Z kolei analiza metaforyki historiograficznej poświadczyla kłopoty Lelewela – posądzanego często o dziwactwa językowe – z li tylko rozumowym definiowaniem dziejów, ich praw, etiologii („węzłów”) oraz podmiotu.

Studium poświęcone dziejom tematu skandynawskiego u Lelewela, autora pierwszego polskiego przekładu *Eddy*, tworzy rodzaj wstępu do analitycznych części pracy, a zarazem dobrze pokazuje rolę, jaką historyk usiłował pełnić wobec poetów romantycznych, w tym Mickiewicza. Z jednej strony propagował modną „literaturę Północy” i policentryczną wizję

kultury, zestawiając z grecko-rzymską tradycją dziedzictwo z marginesów mapy, z drugiej przestrzegając – na przykładzie relacji Skandynawii do kontynentu – przed wpływem silniejszego wzorca kulturowego: „romantycznego” (średniowiecznego, feudalno-chrześcijańskiego) Zachodu.

Paralelę tekstów Lelewela i Mickiewicza otwiera zestawienie wykładu z 1822 roku z okolicznościowym wierszem *Do Joachima Lelewela*, którym autor *Romantyczności* w imieniu studentów witał powracającego na wileńską katedrę profesora historii powszechnej. Zaważona w utworze Mickiewicza poetyzacja historyka i estetyzacja (teatralizacja) poznania historycznego zwraca uwagę na te aspekty historyki Lelewela, które przypuszczalnie najbardziej intrygowały pokolenie filomatów: wtajemniczenie w prawa dziejów, ich przedmiot i „życie”, w medium źródeł, w rodzaj władania czasem. Jednocześnie Mickiewiczowska lektura Lelewela uwypukla dwuznaczności jego metodologii, np. nieuchronność perspektywizmu i naznaczenia badań biografią historyka, mimo deklarowanego przywiązania do prawdy i obiektywizmu. Dwuznaczność ta była charakterystyczna dla wczesnego etapu w rozwoju nauki historycznej i widać ją w pismach Johanna Christopha Gatterera, ale Leleweł mógł ją również zawdzięczać swojemu filologicznemu wykształceniu (Gotfryd Ernest Groddeck) oraz obcowaniu z „rówieśnikami Mickiewicza”. Wrażliwości na nowe prądy w literaturze, a jednocześnie chęci odróżnienia się od historyzmu poetów dowodzi wykład *Ocalenie Polski za króla Łokietka* z 1822 roku, w którym Leleweł mówi o skaldach i północnej melancholii, pokazując przy tym historyka jako nieulegającego jej, otwartego na przyszłość oraz wartości kolektywistyczne (naród).

Kolejna, piąta część książki inicjuje temat Litwy w pisarstwie obu bohaterów rozprawy – opis jego ewolucji i przemian – także biograficznie związanych z ziemią litewską. Temat rozwija się przez wiele lat we wszystkich utworach Mickiewicza, u Lelewela zaś, historyka Litwy, również w działalności publicznej (politycznej). W książce temat Litwy rozważany jest jako problem tożsamości indywidualnej i zbiorowej, w perspektywie regionalistycznej i narodowej, w powiązaniu z procesami narodotwórczymi oraz mitem unii polsko-litewskiej, dyskursami: pamięci i historiografii. Leleweł i Mickiewicz posługują się politycznym pojęciem narodu, nie rozumieją polskości czy litewskości etnicznie, operują „tożsamością wieloszczęblową” (*Gente Ruthenus/Lithuanus – Natione Polonus*), która jednak na ich oczach ewoluuje w stronę identyfikacji regionalnej (reakcja m.in. na rozbiory), a następnie kulturowej (etnicznej). Litwa regionalna obecna jest we wczesnych artykułach Lelewela, sygnowanych przez „Mazura” oraz w wileńsko-kowieńskich utworach Mickiewicza (*Balladach i romansach*, ale i niedokończonej *Kartofli*), lecz już w *Grażynie* została ona wpisana w szerszy obraz histo-

ryczny, pokazujący popadanie jej w istic kolonialne zależności od sąsiadów – tak autor tłumaczy zanik piśmiennictwa litewskiego. Poemat jest w książce interpretowany jako realizacja metodologii Lelewela i zasad doświadczenia historycznego oraz literacki wariant mediewizmu profesora historii.

Po procesie filomatów i wyjeździe Mickiewicza do Rosji, a Lelewela do Warszawy historyzm nastawiony na metodyczną rekonstrukcję prawdy o przeszłości i zmysłowe jej doznawanie – w pisarstwie ich obu zdaje się przechodzić kryzys. W *Popasie w Upicie* i wierszach okresu rosyjskiego zjawia się u Mickiewicza motyw „wałającego się po rynku”, „trupa” przeszłości i zrównanie dziejów „gminnych” z „uczonymi”. W pisarstwie Lelewela jego recenzja z *Historii* Karamzina pokazuje – choć ogólnie – historiografię podporządkowaną interesom władzy, zaś w *Dziejach Polski potocznym sposobem opowiedzianych* bez specjalnego przekonania stara się on odwieść czytelnika od bajek i podań, zastępując je „prawdziwą”, lecz pozbawioną perspektyw gawędą (zakończoną na 1795 roku) o dziejach Polski. Historyzm archeologiczny i regionalistyczny z *Grażyny* zastępuje w *Konradzie Wallenrodzie* opowieść tożsamościowa, która pokazuje Litwę jako kraj skazany na „przenarodowienie” ze strony kultur sąsiedzkich. Termin „przenarodowienie” zaczerpnęłam z *Dziejów Litwy i Rusi* Lelewela – gdzie oznacza on spontaniczną asymilację (polonizację) wyższych warstw społeczeństwa po unii z Polską – i odnoszę do *Konrada Wallenroda*.

W powieści dostrzegam nie tyle metaforę pokolenia przedlistopadowego i jego dylematów, ile utwór o dziejowej zagadce Litwy (aktualnej w XIV i XIX wieku), poddawanej wielokierunkowej kolonizacji. Trzy przypadki „przenarodowienia” (Waltera Alfa, Halbana i Aldony) – od brutalnego porwania dziecka, przez wykorzenienie przemocą antycypujące makiaweliczną zemstę, po dobrowolny wybór nowej tożsamości, tj. chrystianizację córki Kiejstuta – składają się na przesłanie „powieści o Aldony losach”, sugerując wagę zarazem nadrzędną rangę tej ostatniej postaci. Cała trójka bohaterów jest w książce interpretowana przez pryzmat krytyki postkolonialnej oraz formuły tożsamości podwójnej i zawieszanej, naznaczonej traumą pamięci. Ten typ podmiotowości można czytać autobiograficznie, ale też traktować jako stworzony przez Mickiewicza w Rosji typ „bohatera Polaków”, z którym spotkamy się potem na kartach III części *Dziadów*.

U Lelewela po wyjeździe z Wilna zauważam również odejście od budowania teoretycznych podstaw historiografii ku „historii egzystencjalnej” (Ewa Domańska), pomagającej żyć, której duch daje o sobie znać w jego syntezach. Zwracam uwagę, że pojawia się w nich od 1829 roku (tj. w *Dziejach Polski potocznym sposobem opowiedzianych*, następnie zaś w *Polsce odradzającej się*) wątek „dzieci” jako adresatów i bohaterów historii (narracji i dziejów) oraz

związany z nimi projekt edukacji historycznej, narodowego *Bildung*. Zdaje się on zmierzać do stworzenia nowych Polaków oraz obejmować przede wszystkim lud i młodzież. Projekt powraca w dziełach fundujących mit filomatów, tj. w wydanym podczas powstania *Nowosilcowa w Wilnie* Lelewela oraz drezdeńskich *Dziadach*, ulegając mesjanistycznej metamorfozie w dramacie Mickiewicza – jednak i tutaj „dzieci” całkowicie nie tracą związku z „instrukcją” (oświata).

Pracę zamyka paralela *Nowosilcowa w Wilnie w roku szkolnym 1823/24* i III części *Dziadów*, utworów zazwyczaj ze sobą związanych (nawet genetycznie), a rozważana tu od strony relacji historii i pamięci. Nie potwierdza się – w moim przekonaniu – teza o zastąpieniu w romantyzmie dyskursu historiograficznego przez pamięć i literaturę, przed 1831 roku w Lelewelu można bowiem widzieć jednego z ważniejszych odkrywców bogactwa „nośników pamięci historycznej”, przewodnika po jej zasobach, a zarazem rzecznika krytyki źródeł. Mickiewicza zaś alchemia owej krytyki i nauki historycznej również fascynuje, nieraz wchodzi w rolę profesjonalnego historyka, a w *Dziadach* (cz. III) mowa jest o potrzebie odróżniania wyobraźni od pamięci. Sam „arcydramat”, walenie przyczynił się do ustalenia polskiej „kultury pamięci” i – w świetle teorii Jana Assmanna – podobnie jak wcześniej *Nowosilcow w Wilnie*, stanowi moment wpisania „pamięci komunikacyjnej” o procesie filomatów (indywidualnej i pokoleniowej) do archiwum narodu oraz przemiany jej w „pamięć kulturową”. Podkreślam jednak w książce, że w obu tekstach dominuje taki rodzaj autobiograficzności, który za Małgorzatą Czermińską trzeba by nazwać poetyką „świadectwa”, pamięci trzecioosobowej nakierowanej na dokumentowanie przeszłości – jest ona charakterystyczna dla zobiektywizowanej narracji historycznej i sytuuje się na przeciwległym biegunie w stosunku do „wyznania”, pamięci pierwszoosobowej. Pamięć indywidualna w przypadku ważnych bohaterów III części *Dziadów* nosi znamiona przeżytej traumy (niewoli, więzienia) i okazuje się bardzo niestabilnym fundamentem tożsamości Więźnia-Konrada oraz – „Polski bohatera” – Cichowskiego. Jest więc „uciszana”, niema, a jednocześnie eksponowana poprzez cudze świadectwa i w paradoksalnej roli „księgi herkulańskiej”, zniszczonej i nie do odczytania. Etycznemu nakazowi pamiętania towarzyszy zatem jego psychologiczne podważanie.

W podsumowaniu książki odwołuję się do artykułu Hydena White’a *Brzemie historii* oraz zawartej tam wizji I połowy XIX wieku w Europie, kiedy nie doszło jeszcze do nieporozumienia między historykiem i artystą, obaj zatem przepracowują dorobek przeszłości, zapobiegając przemianie jej w „brzemie”. Czy w polskiej historii literatury i historiografii podzielimy tę wizję? Badacze Lelewela i Mickiewicza mogliby wiele skorzystać na przyjęciu Whi-

te'owskiego założenia o inspirującej wymianie pomiędzy dziejopisarzem i poetą, czego – mam nadzieję – dowodzi moja praca.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych) od czasu uzyskania stopnia doktora

Moich zainteresowań napoleonizmem w literaturze romantycznej nie zakończyła publikacja rozprawy doktorskiej, poświadczają je późniejsze artykuły, niektóre pisane po latach na zamówienie jako pokłosie książki *Pokolenie kłęski 1812 roku*. Wykraczam w nich poza twórczość dotąd omawianych napoleończyków ku ogólniejszej refleksji na temat generacji literackich, funkcjonowania pamięci i zapomnienia w kulturze oraz uzupełniam to grono o indywidualności dotąd nieopisywane w tym kontekście (braci Lelewelów):

- *Czy istniało pokolenie kłęski 1812 roku? (Brodziński, Fredro, Malczewski)*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999, s. 263-275.
- *Pamięć i bakcyl śmierci – refleksje pokolenia 1812*, w: *Na początku wieku. Rozważania o tradycji*, red. Z. Trojanowiczowa i K. Trybuś, Poznań 2002, s. 171-185.
- *Lelewel i Lelewel – głos do pokolenia 1812 roku*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich”, z. 23, Wrocław 2012, s. 9-25.

Tego samego okresu, szeroko rozumianego przełomu romantycznego, dotyczą inne moje prace, w których wierna pozostaję badaniu wielorako definiowanego pogranicza: epok (oświecenie-romantyzm), dziedzin (literatury i historiografii) oraz wieloetnicznej kultury „ziem zabranych”. Są wśród nich studia, w których kontynuuję badanie dziejów i światopoglądu innych pokoleń literackich tego czasu (filomatów), omawiam rolę osób-instytucji, symbolizujących ciągłość pamięci i życia publicznego (Julian Ursyn Niemcewicz), śledzę wędrówkę motywów i bohaterów wśród poetów z kręgu filomackiego (wątki faustyczne, postać Barbary Radziwiłłówny) – zawsze z akcentem na to, co w historii literatury zagubione, niezrealizowane bądź niedokończone i zmarginalizowane przez samych twórców:

- *Faust Filomatów (Mickiewicza i Zana)*, w: *Postaci i motywy faustyczne w literaturze polskiej*, t. I, red. H. Krukowska i J. Ławski, Białystok 1999, s. 165-177.
- *Okolice zaniechane. Temat samotności w ineditach Adama Mickiewicza*, w: *Wilno i ziemia Mickiewiczowskiej pamięci. Materiały III Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 9–12. IX. 1998 r. w trzech tomach*, t. II: *W kręgu literatury i sztuki*, red. E. Feliksiak i E. Sidoruk, Białystok 2000, s. 83-97.

- *Z listownika filomatów*, w: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. J. Sztachelska i E. Dąbrowicz, Białystok 2000, s. 33-44.
- *Pomnik, wiersz i Niemcewicz. Media przeszłości w literaturze wczesnoromantycznej*, w: *Julian Ursyn Niemcewicz – pisarz, historyk, świadek epoki*, red. J. Wójcicki, Warszawa 2002, s. 333-345.
- *Barbara Radziwiłłówna Antoniego Edwarda Odyńca*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 431-440.
- *Jeszcze o „stroju Ursyna” z Mickiewiczowskiej „Ekskuzy”*, „Krymsko-polskie zeszyty naukowe”, t. 1: *Dni Adama Mickiewicza na Krymie*, red. A. K. Gadomskij, Symferopol 2004, s. 34-44.
- *Tragizm Wallenroda – tragizm Radziwiłłówny. O nie zrealizowanym pomysle Mickiewicza na dramat*, w: *Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice*, red. H. Krukowska i J. Ławski, Białystok 2005, s. 387-403.
- *„Herkulanum. Literatura i Historia” (projekt nowej serii wydawniczej)*, w: *Rozmaitości warsztatowe*, red. nauk. M. Strzyżewski, red. tomu M. Lutomiński, J. Zyśk, Toruń 2010, s. 115-132 – współautorstwo z Elżbietą Dąbrowicz, mój wkład szacuję na 50%

Fascynację uniwersyteckim środowiskiem wileńskim i ducha filomatyzmu starałam się też zaszcześcić studentom, organizując – jako opiekun Koła Naukowego Polonistów – ogólnopolską konferencję naukową poświęconą młodemu Mickiewiczowi, której pokłosiem była książka pod moją redakcją *Adamowe. Konfrontacje Mickiewiczowskie* (Białystok 2000).

Wielostronny ogląd epoki narodzin romantyzmu, a jednocześnie rozwój w humanistyce lat 90. nowych dyskursów i narzędzi badawczych (konstruktywizm, narratywizm, studia postkolonialne, pamięcioznawstwo) skłoniły mnie do podjęcia – zarzuconego niegdyś – problemu historyzmu Mickiewicza. Interesowała mnie zwłaszcza relacja literackiego przywoływania przeszłości do historii naukowej, Lelewelowskiej, dorastanie Mickiewicza w otoczeniu wielkiego historyka tamtych czasów i konsekwencje podobnej edukacji, źródła fascynacji poety osobą swego profesora. Pojawienie się nieklasycznej historiografii z jednej, a kulturowej teorii i historii literatury z drugiej strony umożliwiło nowe spojrzenie na historyzm Mickiewicza i Lelewela – bez respektowania sztywnych barier pomiędzy nauką i sztuką historii. Tzw. humanistyka po zwrotach pozwoliła więc na ujęcia interdyscyplinarne i porównawcze, co zaowocowało kolejnymi artykułami:

- *Retoryka i historyka – wykład inauguracyjny Joachima Lelewela w Uniwersytecie Wileńskim (styczeń 1822)*. W: *Teatr wymowy. Formy i przemiany retoryki użytkowej*, red. J. Sztachelska oraz J. Maciejewski i E. Dąbrowicz, Białystok 2004, s. 265-280.

- *Uwagi o Bizancjum u Mickiewicza i Lelewela*. W: *Bizancjum-prawosławie-romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004, s. 353-362.
- *Problem autobiografizmu z perspektywy Lelewela*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka”, 2004, tom XI (XXXI), s. 161-175 (por. też: , *Problem autobiografizmu w piśmiennictwie historycznym – z perspektywy Lelewela i Mickiewicza*, w: *Biografie romantycznych poetów*, red. Z. Trojanowiczowa, J. Borowczyk, Poznań 2007, s. 27-41)
- *Emigracja w listach Lelewela*, w: *Romantycy i Europa. Marzenia, doświadczenia, propozycje*, red. M. Piwińska, Warszawa 2006, s. 89-105.
- *Mickiewicz – Lelewel: ich przyjaźń zawodowa*, w: *Mickiewicz w Gdańsku. Rok. 2005. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej na 150-lecie śmierci poety*, red. J. Bachórz i B. Oleksowicz, Gdańsk 2006, s. 37-47.
- *Poczwarka faktu i motyl fikcji – parę uwag o historii według romantyków*, w: *Światło w dolinie. Prace ofiarowane Profesor Halinie Krakowskiej*, red. K. Korotkich, J. Ławski, D. Zawadzka, Białystok 2007, s. 51-60.
- „*Dziadów cz. III*” Adama Mickiewicza i „*Nowosilcow w Wilnie*” Joachima Lelewela – *dwie reprezentacje procesu filomatów*, w: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. W. Bolecki i J. Madejski, Warszawa 2010, s. 121-138.
- *Prelekcje Mickiewicza w oczach Lelewela*, w: *Prelekcje paryskie Adama Mickiewicza wobec tradycji kultury polskiej i europejskiej. Próba nowego spojrzenia*, red. M. Kalinowska, J. Ławski, M. Bizior-Dombrowska, Warszawa 2011, s. 299-317.

W miarę poznawania piśmiennictwa Lelewela, obejmującego wiele dyscyplin i bogatego pod względem metodologicznym, odkrywałam kolejne obszary inspiracji, jakie mógł czerpać Mickiewicz w kontakcie z historykiem i jego pismami. Należały do nich geografia i kartografia, a więc nawyk realistycznego lokalizowania wyobraźni („na mapie i w historii”), myślenie synchroniczne oraz regionalizm – ciekawość kultur partykularnych, z marginesów mapy. Traf chciał, że wszystkie te dziedziny pojawiły się w kręgu zainteresowań nam współczesnego literaturoznawstwa, m.in. wraz z rozkwitem badań z kręgu geopoetyki i koncepcji postzależnościowych. Połączenie impulsu płynącego ze strony nowej humanistyki z dziedzictwem romantycznej historiografii i szeroko rozumianej literatury (piśmiennictwa) zainicjowało prace dotyczące związków poezji romantycznej z geografiami i regionalizmem oraz zainteresowanie polsko-białoruskim pograniczem kulturowym:

- *Bałtyk Mickiewicza – literatura i geografia*, „Słupskie Prace Filologiczne” 2010, nr 8, s. 221-229
- „Litwa”, *Podlasie i kartofle. O pewnej narracji regionalnej*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, 2010, nr 1, s. 77-96.
- *Geografia w Wilnie*, w: *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka i M. Zielińska, Warszawa 2012, s. 145-156.
- *Rafa regionu. O przemianach pamięci w literaturze pogranicza polsko-białoruskiego*, w: *Nowy regionalizm w badaniach literackich. Badawczy rekonesans i zarys perspektyw*, red. M. Mikołajczak i E. Rybicka, Kraków 2012, s. 263-279.

W związku z tymi zainteresowaniami w latach 2009–2011 uczestniczyłam w projekcie *Atlas polskiego romantyzmu. Świat – Europa – Polska* (N N103 222836, IBL PAN, kierownik: dr hab. Marek Bieńczyk), w ramach którego napisałam nieopublikowane jeszcze artykuły-hasła: „Mapy Lelewela”, „Bruksela”, „Białystok”. Od 2011 brałam udział w projekcie kilku polskich ośrodków akademickich poświęconym teorii i praktykom „nowego regionalizmu”, który zakończył się grantem na lata 2014–16 *Regionalizm w badaniach literackich – tradycja i nowe orientacje* (ID 218452, Nr rej. 2013/09/B/HS2/01132, Uniwersytet Zielonogórski, kierownik dr hab. prof. UZ Małgorzata Mikołajczak). Na potrzeby tego ostatniego projektu powstały studia związane z regionem podlaskim (inspirowane m.in. koncepcjami centro-peryferyjnymi i pamięcioznawczymi), w których staram się łączyć dorobek romantycznego regionalizmu „litewskiego” ze współczesną sytuacją tych ziem i narodów sąsiedzkich.

Z „nowym regionalizmem” wiążą się też inicjatywy naukowo-dydaktyczne podejmowane przeze mnie na Uniwersytecie w Białymstoku: opracowanie programu przedmiotu „Literatura i piśmiennictwo regionu” (Nagroda Rektora UwB w 2008 roku) oraz cyklu otwartych wykładów „W środku Europy”, poświęconych tradycjom i kondycji współczesnej literatury regionu podlaskiego (Nagroda Rektora UwB w 2010 roku). W 2010 roku stworzyłam – wspólnie z dr hab. Elżbietą Dąbrowicz – program nowej, interdyscyplinarnej specjalności na polonistyce UwB „Promocja miasta i regionu”, łączącej wiedzę na temat regionu podlaskiego (z kilku dziedzin), ze współczesnymi dyskursami humanistycznymi oraz kształceniem umiejętności perswazyjnych i technik promocji. Studenci z Koła Naukowego Polonistów – pod moją m.in. opieką – zorganizowali w marcu 2010 roku interdyscyplinarną (humanistyka oraz nauki ścisłe) konferencję, której celem było stworzenie portretu Białegostoku przez młodych jego mieszkańców (*Alfabet Białegostoku*, red. E. Limberger, K. Sawicka-Mierzyńska, K. Szymborska, wstęp D. Zawadzka, Białystok 2011).

W latach 1994–2008 byłam członkinią Komitetu Redakcyjnego serii „Czarny Romantyzm”. Od 2010 roku należę do Zespołu Redakcyjnego czasopisma „Białostockie Studia Literaturoznawcze”. Od 2012 roku jestem członkinią Zarządu Oddziału Białostockiego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.



/-/ Danuta Zawadzka